

Cenny punkt w meczu z "Brzozovią" Brzozów

Po trzech kolejnych porażkach drużyna seniorów zdobyła cenny punkt w meczu z "BRZOZOWIĄ" Brzozów.

Z różnych względów w tym meczu nie zagrało 15 zawodników z rundy wiosennej. Niektórzy wyjechali za granicę lub nie wznowili treningów, inni pauzowali za kartki, wybrali trybuny albo "Orlika". Zabrakło w tym meczu Mariusza Ziemiańskiego, Dominika Podgórskiego, Macieja Gembusia, Konrada Ochyrę, Przemysława Laskę, Piotra i Pawła Rajchlów, Damiana Kuca, Sylwestra Biesiadę, Bogdana Czenczkę, Tomasza Dąbrowickiego, Rafała Paszkowskiego, Gracjana Krynickiego, Mateusza Szałankiewicza i Jacka Seryło.

Z wielkim trudem i móżolem trwa budowanie drużyny na rundę jesienną.

Po pierwszym przegranym meczu rozwiązana została umowa za porozumieniem stron z trenerem Panem Wojciechem Kogutem.

Zarząd wspólnie z pozostałymi zawodnikami robił wszystko by przynajmniej jedenastu zawodników wystawić w każdym meczu.

Terminarz nie był łaskawy dla naszej drużyny.

Pierwsze cztery mecze to były ciężkie mecze z Leśnikiem Baligród, Ekoballem Sanok, Lotniarzem Bezmiechowa i Brzozovią Brzozów.

W każdym z tych meczy nasi zawodnicy pokazali hart ducha i wolę walki. Chwała im za to.

Do meczu z Brzozovią tak jak i z Ekoballem przystąpiło z 11 zawodników, byli to: Dariusz Półkoszek, Jacek Zięba, Mariusz Nieznański, Michał Krzywowiąza, Andrzej Niedziocha, Przemysław Furman, Robert Ekiert, Marek Domański oraz koszykarze, którzy widząc arcytrudną sytuację kadrową postanowili pomóc drużynie to Adrian Wilk, Bartłomiej Kapcio i Mateusz Nieznański.

Mateusz Nieznański wystąpił w tym meczu wraz z ojcem Mariuszem.

Mecz z Brzozovią to był typowy mecz walki. Początek pierwszej i drugiej połowy to zdecydowana przewaga naszej drużyny. Jednak brak u nas typowego napastnika nie pozwolił zamienić dogodnej sytuacji na bramki.

Również Brzozovia miała swoje okazje, lecz w bardzo dobrej dyspozycji był w tym meczu nasz młodzieńcy bramkarz Dariusz Półkoszyk, który obronił przynajmniej cztery tzw. setki. Napastnicy z Brzozowa byli jednak bezradni wobec wzorowej postawy naszych obrońców i bramkarza, i pomimo wprowadzenia trzech rezerwowych nie zdołali strzelić nam bramki.

Mecz zakończył się jakże cennym dla nas remisem 0:0. Źródło; LKS Sanovia Lesko

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca portalu lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z tego tytułu odpowiedzialność karną lub cywilną.

REKLAMA: